

jów, nie wstrzymywany niewolą tatarską, wyodrębnił wyraźniej różne klasy; walka pomiędzy nimi wytworzyła już w niektórych, jak w Polsce, silny ruch robotniczy.

Wszystkie te warunki każą przypuszczać, że stąd właśnie wyjdzie ta siła, która w proch zetrze potęgę caratu. Rosyjski zaś ruch rewolucyjny może odegrać w tej walce tylko rolę pomocniczą. Carat, który, jak widzieliśmy, dość dokładnie ma o swym położeniu wyobrażenie, rozumie dobrze to niebezpieczeństwo. Prześladowania narodowościowe, skierowane przeciwko podbitym ludom, mają na celu zlanie prześladowanych w jedną masę z Rosjanami, którzy mniej są niebezpieczni. Car jest rzeczywistym dziedzicem tatarskiego chana. Niewola tatarska, wstrzymując rozwój Rosji, ugruntowała w niej carat, który tam się czuje spokojnym i bezpiecznym. Nauczony więc doświadczeniem, chce carat niewolą rosyjską wstrzymać w biegu postępowym podbite kraje, by i tam urządzić sobie spokojne legowisko. Czeką go tam jednak niechybna zguba. Polska klasa robotnicza, która teraz już niemało caratowi kłopotów sprawia, pociągnie za sobą do walki masy pracujące innych ujarzmionych ludów i, wsparta przez ruch rewolucyjny w Rosji samej, poprowadzi je do zwycięstwa, które nie tylko jej, lecz i wszystkim, w niewoli carskiej jęczącym, swobodę i wyzwolenie zapewni.

---

### ARTYKUŁ Z «ROBOTNIKA» Z CZERWCA 1895 R.

(nr 7, str. 1)

Po długiej przerwie podejmujemy na nowo stałe wydawnictwo «Robotnika». Otrzymywane przez nas zewsząd zapytania o czasie ponownego ukazania się jego dowiodły, że masy pracujące u nas odczuwają potrzebę robotniczego pisma. Wydawnictwa broszurowe i żywe słowo nie są w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb ruchu dziś, gdy ogarnął już on sobą szerokie masy i stał się pierwszorzędną siłą polityczną w kraju. Stałe omawianie wypadków bieżących z punktu widzenia interesów klasy robotniczej coraz bardziej staje się koniecznym. Uczynić zadość tej potrzebie wbrew wszelkim przeszkodom, stawianym przez rząd rosyjski, stanowić będzie w dalszym ciągu zadanie «Robotnika».

Krytyka rozporządzeń rządu, ujawnianie wszystkich jego nadużyć i gwałtów, starannie pokrywanych przez cenzurę car-

ską, piętnowanie wszelkich przejawów wyzysku i zepsucia naszych klas posiadających — znakomicie się przyczynią do pogłębienia świadomości klasowej w polskich masach pracujących, przekonają o konieczności zniesienia dzisiejszych urządzeń politycznych i społecznych, a zarazem wskażą na tę jedyną dziś siłę, spoczywającą w polskiej klasie robotniczej, która kres położy zarówno uciskowi politycznemu i znęcaniom się rządu najezdniczego, jak i dzisiejszej, opartej na wyzysku, gospodarce społecznej. Takim jest program naszego pisma, a przy wypełnianiu jego liczymy na pomoc wszystkich towarzyszy naszych.

Każden z was, towarzysze, może przyłożyć swoją cegiełkę do wspólnej budowy: rozpowszechniajcie «Robotnika», zawiadamiajcie nas o wszystkich wypadkach, dotyczących waszego życia, informujcie nas o warunkach pracy w waszym fachu, o waszych potrzebach, o wątpliwościach, które powstać mogą. Obowiązkiem też waszym, towarzysze, dbać o materialną stronę «Robotnika», byśmy nie byli zmuszeni dla braku środków zaprzestać wydawnictwa.

Wzywamy wreszcie wszystkich tych, którym drogą jest sprawa ludu roboczego, do wspólnej pracy nad utrzymaniem i dalszym rozwojem «Robotnika».

Centralny Komitet Robotniczy.

## NA POSTERUNKU

*«Robotnik» nr 7, str. 2—5, z czerwca 1895.*

W poprzednim i niniejszym nrach «Robotnika» pomieściliśmy wystosowane do nas listy dwóch wodzów socjal-demokracji niemieckiej towarzyszy Bebla i Liebknechta. Obydwaj, wyrażając swe współczucie ruchowi robotniczemu, wzrastającemu w ciężkich, nienormalnych warunkach, wskazują zarazem na wielkie znaczenie, jakie dla międzynarodowego ruchu w ogóle, a niemieckiego w szczególności, ma socjalizm w Polsce. Marks w mowie, ogłoszonej w tegorocznej jednodziówce, Engels w rozmaitych artykułach, w szczególności zaś w «Zagranicznej polityce caratu», również podkreślają ścisły związek pomiędzy prądami rewolucyjnymi, które nurtowały Europę w ciągu ostatniego stulecia, a ruchami powstańczymi w Polsce.